

# Zondacrypto: kolos na glinianych nogach. Oto siedem faktów, które od lat zwiastowały katastrofę [ANALIZA]

Foto: Wojciech Olkusnik/East News / East News

Jolanta Ojczyk

17 kwietnia 2026, 7:18.

Z analizy sprawozdań finansowych spółki stojącej za Zondacrypto wynika, że problemy giełdy zaczęły się ponad trzy lata temu. Jak ustalił Business Insider Polska, prokuratura bada związany z nimi wątek. Najnowsze oświadczenie Przemysława Krala, szefa giełdy, nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości.

Gdyby funkcjonariusze lub śledczy czytali ze zrozumieniem sprawozdania finansowe, Polska być może nie żyłaby od blisko dwóch tygodni aferą Zondacrypto, albo jej skala nie byłaby tak duża.

Prokuratura Krajowa jednak dopiero po artykule Money.pl z 6 kwietnia br. zadeklarowała, że zbada pojawiające się w mediach informacje dotyczące nieprawidłowości w funkcjonowaniu Zondakrypto.

Jak informuje nas Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej, zakres postępowania nie jest jeszcze ustalony. Dodaje jednak, że w zainteresowaniu śledczych są kwestie związane z pojawiającymi się informacjami medialnymi. Jeden z wątków to przywłaszczenie pieniędzy klientów.

O tym, że mogło do tego dojść, świadczy analiza sprawozdań finansowych spółki BB Trade Estonia OÜ, do których należy Zondacrypto. Pierwszy zwrócił na nie uwagę Robert Nogacki z Kancelarii Prawnej Skarbiec. Dodatkowo o analizę sprawozdań poprosiliśmy doradcę restrukturyzacyjnego, który chce pozostać anonimowy.

Obaj eksperci zwracają uwagę na szereg wątpliwości, czerwone flagi i fakty, które powinna wyjaśnić prokuratura. W grę wchodzi nie tylko przywłaszczenie, ale i oszustwo.

Oto siedem faktów ze sprawozdań finansowych ważnych w aferze Zondacrypto.

Sprzeczne informacje w dwóch ważnych dokumentach

BB Trade Estonia OÜ jako spółka prawa handlowego musi co roku składać sprawozdania finansowe (SF). To spółka estońska, więc składa je do tamtejszego odpowiednika naszego Krajowego Rejestru Sądowego. SF to więc oficjalne, dostępne publicznie dokumenty dla każdego, w tym służb i śledczych.

Co z nich wynika? Po pierwsze, jak wskazuje Robert Nogacki, w 12. załączniku do sprawozdania finansowego za 2024 r. zapisano "Kliendi vahendid on edasi investeeritud nii lühi kui ka pikaajaliselt". Oznacza to, że środki klientów zostały dalej zainwestowane zarówno krótko-, jak i długoterminowo. — Podpisał to Przemysław Kral 29 lipca 2025 r. — dodaje Nogacki.

Sprawozdanie finansowe BB Trade Estonia OÜ za 2024 r. | <https://ariregister.rik.ee/>

Jednocześnie Regulamin Świadczenia Usług w par. 8 pkt 21 mówi, że "zondacrypto nie prowadzi

działalności inwestycyjnej w zakresie aktywów Klientów, nie inwestuje ich, nie pożyczka, nie stawia na nie zakładów i nie czerpie z nich żadnych korzyści ekonomicznych".

Regulamin Świadczenia Usług Zondacrypto | zondacrypto.com

— Regulamin obiecywał: nie pożyczamy. Sprawozdanie finansowe przyznaje: pożyczaliśmy. Jeden z tych dokumentów musi mijać się z prawdą — i oba podpisał ten sam człowiek — mówi Robert Nogacki.

Drugi ekspert uważa, że jest to albo świadome kłamstwo w regulaminie wobec klientów, albo świadome kłamstwo w sprawozdaniu finansowym złożonym w rejestrze pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Pożyczki. Cztery kluczowe czerwone flagi

We wcześniejszym załączniku nr 9 (Lisa 9) do SF za 2024 r. wykazane są pożyczki. Jak mówi nam doradca restrukturyzacyjny, analiza tego i innych załączników wskazuje na aż cztery czerwone flagi.

Pierwsza czerwona flaga to skala i tempo przyrostu pożyczek. W 2023 r. należności pożyczkowe wynosiły 12,3 mln euro, a w 2024 r. już 93,6 mln euro.

— To ponad siedmiorotny wzrost w ciągu jednego roku — taki wzrost nie jest normalny, wymaga uzasadnienia — ocenia ekspert.

Brak zabezpieczenia

Po drugie w SF wyraźnie zapisano, że część pożyczek udzielono bez zabezpieczenia. Największa, opiewająca na 75 016 307 euro denominowana w kryptowalutach, ze zmiennym oprocentowaniem, nie ma żadnego zabezpieczenia.

— To naruszenie elementarnych zasad zarządzania ryzykiem przy środkach, które giełda zobowiązała się jedynie przechowywać — ocenia ekspert.

Po trzecie, choć termin zwrotu pożyczki to 2025 r., to hot wallet w kwietniu 2026 r. jest prawie pusty. Według doradcy restrukturyzacyjnego terminy mówią jasno, że jeśli dłużnik nie zwrócił środków w terminie, giełda nie miała z czego wypłacać klientom.

Nienazwany wprost pożyczkobiorca

Po czwarte SF nie ujawnia wprost, kto jest dokładnie stroną pożyczki. Ze sprawozdania wynika, że ponad 30 mln euro w "zaliczkach" trafiło do podmiotów powiązanych (Załącznik/Lisa 3), a należności krótkoterminowe od podmiotów powiązanych wzrosły z 8,3 mln w 2023 r. do 30,5 mln euro w 2024 r.

Przemysław Kral w nagrany oświadczeniu sugeruje, że to podmioty powiązane, a więc z jednej grupy kapitałowej.

Jak już pisaliśmy w Business Insider spółka matka to szwajcarska spółka Divisio Holding, co też jest zaznaczone w załączniku 24 do SF za 2024 r. Na holding składa się jednak wiele spółek.

Dane o Divisio Holding | [www.northdata.com](http://www.northdata.com)

Zdaniem doradcy restrukturyzacyjnego schemat "pożyczka do podmiotu powiązanego bez zabezpieczenia" to klasyczny mechanizm wyprowadzania środków.

Z kolei według Nogackiego, jeżeli pieniądze klientów polskiej giełdy kryptowalut zostały pożyczone szwajcarskiej spółce holdingowej właściciela, to jest fakt, który prokuratura powinna zbadać.

Wcześniejsze sprawozdania z zastrzeżeniem audytora

Robert Nogacki zwraca uwagę, że przez trzy lata audytor badający sprawozdania finansowe BB Trade Estonia OÜ nie mógł potwierdzić kontroli giełdy nad kryptowalutami klientów o wartości setek milionów euro. Chodzi o sprawozdania finansowe za 2021, 2022 i 2023 r.

Najpoważniejszy sygnał padł w SF za 2021 r. Biegły rewident Crowe DNW OÜ (vandeaudiitor Anton Mullo, nr 714) odmówił wydania opinii (loobus arvamuse avaldamisest) z powodu ograniczeń zakresu badania.

W uzasadnieniu odmowy czytamy, że w bilansie spółki na dzień 31 grudnia 2021 r. w pozycji "Zapasy" ujęto waluty wirtualne o wartości 482 809 tysięcy euro, ale praktyczne procedury kontrolne przeprowadzone w trakcie badania nie pozwoliły uzyskać wystarczającej pewności co do tych pozycji. W bilansie ujęto bowiem wirtualne waluty w postaci bitcoinów (BTC) w kwocie 145 708 tysięcy euro, ale według przedstawiciela spółki wspomniane zapasy znajdują się w portfelu, do którego kierownictwo, powołując się na środki bezpieczeństwa, nałożyło ograniczenia. W efekcie audytor nie był w stanie ustalić prawidłowości ujęcia walut wirtualnych oraz prawa własności do nich.

Przyczyny odmowy wydania opinii | <https://ariregister.rik.ee/>

Według Nogackiego to najpoważniejszy sygnał ostrzegawczy, jaki audytor może wysłać — poważniejszy niż opinia negatywna, bo oznacza: nie jestem w stanie ustalić, co jest prawdą. Tak samo uważa doradca restrukturyzacyjny, który analizował dla nas sprawozdania.

W SF za 2022 r. nowy audytor Sergei Tšistjakov wydał opinię, ale z zastrzeżeniami, bo nie mógł potwierdzić 155 mln euro w kryptowalutach. Podobnie było w SF za 2023 r., chodziło o 172 mln euro. Wówczas zarząd zaproponował potwierdzenie notarialne zamiast rzeczywistego dowodu, ale Sergei Tšistjakov odmówił jego przyjęcia. Ten sam audytor do SF za 2024 r. nie miał zastrzeżeń, co podkreśla Przemysław Kral.

— Rozumiem, że interpretacje technicznych dokumentów finansowych mogą budzić pytania. Chcę jednak wyjaśnić najważniejszy fakt: nasze sprawozdanie za rok 2024 uzyskało pełną opinię niezależnego audytora bez zastrzeżeń. To obiektywne potwierdzenie, że nasze finanse są rzetelne, a model operacyjny zgodny z prawem. Nasze sprawozdanie za 2025 rok jest obecnie audytowane zgodnie z wymogami. Nie należy mylić pojęcia inwestowania, z mechanizmami zarządzania płynnością (Market Making). Nie służą one spekulacji, lecz zapewnieniu możliwości sprawnego handlu i realizacji zleceń — podkreśla Kral. Tyle, że w kwietniu jednak pojawił się kryzys w płynności finansowej.

Zdaniem doradcy finansowego ze sprawozdań finansowych wynika, że zarząd przez trzy lata wiedział, że audytor nie może potwierdzić istnienia aktywów klientów i aktywnie szukał sposobów na jego obejście. Teraz prokuratura powinna ustalić dlaczego. Choć na to pytanie zapewne już odpowiedział Przemysław Kral, przyznając się, że nie dostał od Sylwestra Suszka prywatnego

klucza.

## Wynagrodzenie zarządu

Z analizy sprawozdań wynika jeszcze jedna ciekawa informacja. Wynagrodzenia zarządu wzrosły z 41 tys. euro w 2022 r. do 824 tys. euro w 2024 r.

W tym czasie, jak wcześniej wykazaliśmy, zaczęto korzystać ze środków klientów (z 19 mln euro do 82,7 mln euro) oraz udzielać pożyczek bez zabezpieczenia.

Według doradcy restrukturyzacyjnego nie jest to dowód winy, ale jest to okoliczność, która w postępowaniu karnym lub cywilnym będzie miała znaczenie dla oceny, czy zarząd działał w interesie klientów, czy w interesie własnym.

## Ratunek we własnym tokenie

Ze SG za 2024 r. wynika ponadto, że 73 proc. przychodów operacyjnych pochodziło z tokena ZND, który giełda sama wyemitowała. Bez ZND wynik operacyjny byłby mocno na minusie. Z załącznika 18 wynika, że giełda płaciła nim za reklamę, prowizje i opłaty rejestracyjne. To może oznaczać, że jego "wartość rynkowa" była częściowo podtrzymywana przez własne transakcje giełdy.

Dlaczego to ważne z perspektywy klientów? — Klienci deponowali realne kryptowaluty (Bitcoin, Ethereum) na platformie, która utrzymywała się przy życiu dzięki aktywowi, które sama kontrolowała i które straciło prawie całą wartość. To strukturalnie odmienne od giełdy prowadzącej rzeczywiście opłacalną działalność operacyjną — ocenia doradca restrukturyzacyjny.

Robert Nogacki uważa, że to jest też wątek do przeanalizowania przez śledczych.

## Jakie zarzuty może analizować prokuratura?

Jak powiedział nam Przemysław Nowak, rzecznik PK, śledztwo ma być prowadzone w kierunku art. 284 par. 2 Kodeksu karnego (przywłaszczenie). Zgodnie z nim kto przywłaszcza sobie powierzoną mu rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Prokuratura może też prowadzić śledztwo w kierunku art. 286 par. 1 Kodeksu karnego (oszustwo). Zgodnie z nim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

— Tu perspektywa jest inna. Nie pytamy, co giełda zrobiła z pieniędzmi później, lecz co mówiła klientom, kiedy te pieniądze przyjmowała. Jeżeli w momencie akceptacji depozytu Operator wiedział, że zamierza inwestować lub pożyczać środki klientów — a jednocześnie prezentował im Regulamin zapewniający, że tego nie robi — to mamy klasyczne wprowadzenie w błąd w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. Klient podejmuje decyzję o wpłacie (niekorzystne rozporządzenie mieniem) na podstawie fałszywego zapewnienia o sposobie przechowywania aktywów — wyjaśnia Robert Nogacki.

Jego zdaniem kluczowe pytanie, na które powinna odpowiedzieć prokuratura, brzmi: kiedy operator zaczął inwestować środki klientów?

— Już SF za 2022 i 2023 r. zawierają zdanie: "spółka skorzystała z możliwości korzystania ze środków

na kontach klientów." Jeżeli ta praktyka trwała od lat, a Regulamin przez cały ten czas zapewniał, że operator nie inwestuje, i nie pożyczka, to nie jest incydent, lecz systemowa praktyka — ocenia Nogacki.

Zaznacza, że prokuratura bada hipotezę, ale taką, która nie jest oparta na spekulacji, ale na oficjalnych sprawozdaniach finansowych. Co ważne w takiej sprawie nie ma znaczenia, że Zondacrypto należy do estońskiej spółki.

Potencjalni sprawcy i pokrzywdzeni to obywatele Polski, a czyn mógł być potencjalnie popełniony na terenie Polski, o ile z naszego kraju logowano się do systemów. I prokuratura w takiej sprawie może sprawnie poprowadzić śledztwo, choć będzie ono wymagało współpracy międzynarodowej.

Przemysław Kral, prezes Zondacrypto i BB Trade Estonia OÜ, w swoich oświadczeniach odpowiedzi na kluczowe pytania na razie nie daje. Zapewnienia Krala, że nie doszło do przywłaszczenia środków, nie pokrywają się z danymi z SF i to one mogą być kluczowe w śledztwie.

Jolanta Ojczyk

Szefowa Działu Prawnego Business Insider Polska

Copyright © (treści) 2025 Ringier Axel Springer Polska sp. z o.o.